

Inwazja Ukraińców na Polskę budulcem geopolitycznej bezalternatywności

8 kwietnia 2022

Od 24 lutego 2022 roku media wszelkiej maści dokonały zmiany strategicznego straszaka wobec narodu polskiego – nagle, z dnia na dzień, „ultragroźna” pandemia COVID-19 została sprytnie, właściwie bez większej reakcji ze strony mas polskiego społeczeństwa, wyciszona i podmieniona na wojnę ukraińską.



Według tychże mediów, sprzężonych z prozachodnim (proniemieckim, proamerykańskim) establishmentem politycznym dzisiaj najważniejszym wrogiem dla Rzeczypospolitej Polskiej jest Federacja Rosyjska. Aby wprzęgnąć naród polski w swoją wizję stosunków międzynarodowych w tej części świata, establishment ten zajmuje się, razem ze swoimi tubami propagandowymi, przemycaniem jednej, jedynie słusznej wizji konfliktu ukraińsko-rosyjskiego, według której Federacja Rosyjska jest absolutnym złem a neobanderowska Ukraina jest dla nas kluczowym sojusznikiem i gwarantem naszego bezpieczeństwa.

Wizja ta jest niezwykle szkodliwa; po pierwsze jest z góry fałszywa, gdyż już nawet szeroko pojęte zachodnie media (amerykańskie, australijskie) donoszą o bestialskich zbrodniach strony ukraińskiej na ludności cywilnej.



Więc nawet media z krajów sojusznicznych wobec establishmentu III RP nie mogą już dłużej okłamywać swojej opinii publicznej, że Ukraina jest absolutnym dobrem, które trzeba wspierać za wszelką cenę. Po drugie wizja ta jest niezwykle niebezpieczna, chociażby ze względu na możliwe konsekwencje dalszego przedłużania przez Kijów i Waszyngton ukraińskiej wojny, poprzez chociażby kolejne dostawy uzbrojenia z USA czy też kolejne operacje psychologiczne ukraińskiej armii, które mają na celu przekonanie ukraińskiego społeczeństwa, ukraińskich żołnierzy a także opinii publicznej na zachodzie, że wojna ta powinna być kontynuowana aż do ostatecznego zwycięstwa Ukrainy. Co w mojej opinii jest głęboko sprzeczne nie tylko z interesem Polski, o co powinniśmy się martwić, lecz także z interesem samych Ukraińców.

Naród ukraiński będzie w mojej opinii największą ofiarą działań reżimów w Kijowie i Waszyngtonie (jeżeli wojna nie rozniesie się na terytorium innych krajów) – zobaczmy z resztą co dzisiaj dzieje się z Ukraińcami:

- część Ukraińców trafiła do Polski, gdzie może zostać (aczkolwiek nie musi) wynarodowiona (w zależności od tego czy polskie państwo podejmie realne działania w celu stabilizacji Polski a więc asymilacji przybyszów);
- część Ukraińców rozpełźnie się jednak po całej Europie a nawet świecie a w związku z tym: padnie ofiarą handlu organami a więc po prostu straci zdrowie a nawet życie; padnie ofiarami handlu ludźmi – np. kobiety zostaną sprzedane do bliskowschodnich domów publicznych, gdzie będą maksymalnie eksploatowane seksualnie a następnie przypuszczalnie wyrzucane na dno Morza Śródziemnego albo Zatoki Perskiej; część Ukraińców trafi do niewolniczych obozów pracy w Europie Południowej (Włochy, Hiszpania, Grecja) gdzie czekają ich równie bestialskie przeżycia; część zostanie zaprzężona pod groźbą śmierci albo braku środków do życia do handlu narkotykami, przemytu tychże środków, handlu dziećmi czy do innych przestępczych ponadnarodowych biznesów itd.



Wojenna propaganda na Ukrainie: „Miłość to robienie koktajli Molotowa i wspólne oglądanie płonących rosyjskich czołgów”.

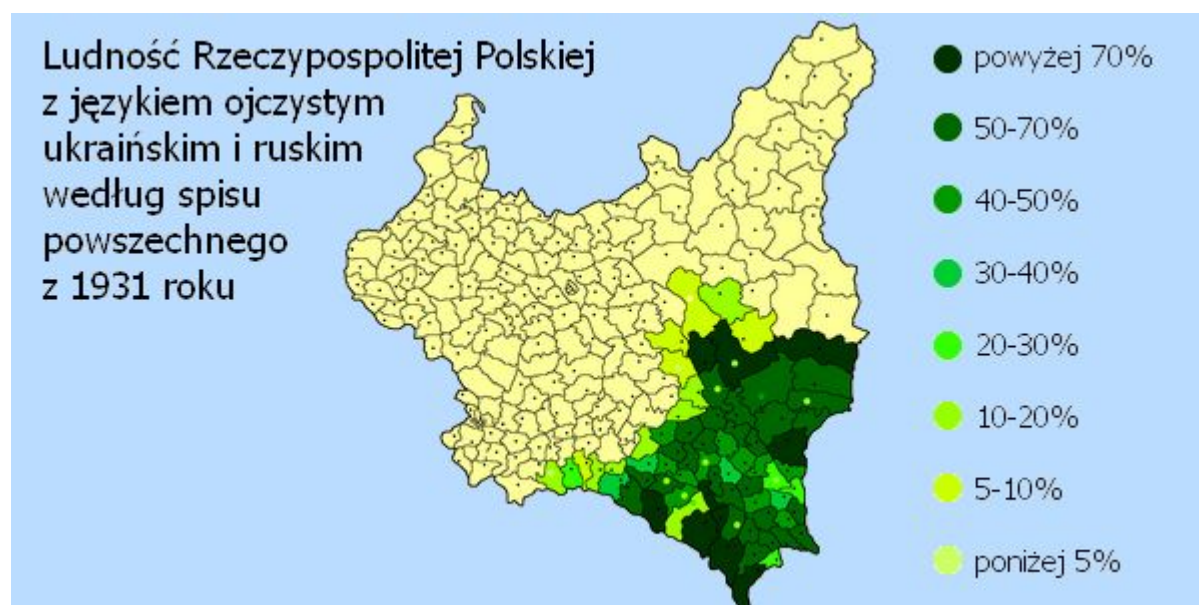
Nie będę wypisywał wszystkich możliwości ale po kilku przykładach można już wywnioskować, że w czasie kiedy ukraińscy geroje walczą w ustawionej przez mocarstwa wojnie, ich dzieci i kobiety mogą paść ofiarą przeróżnych przestępstw co w dłuższej perspektywie spowoduje znaczne uszczuplenie ukraińskiej tkanki narodowej, która i tak od 1991 roku zanika

w zatrważającym tempie.

Los Ukraińców nie jest jednak problemem narodu polskiego – problemem naszego narodu jest los Polaków. A ten, wobec rozkładu ukraińskiej państwowości i masowego przenoszenia przez reżim III RP ludności ukraińskiej na terytorium Polski, z planami zatrzymania ich na stałe, może być równie tragiczny.

Mniejszości narodowe są jednym z największych jeżeli nie największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa każdego kraju. Dla kraju takiego jak Polska, znajdującego się w samym środku kontynentu Europejskiego, na przecięciu najważniejszych arterii handlowych z północy na południe i wschodu na zachód, mniejszości narodowe mogą być wyjątkowym niebezpieczeństwem, biorąc pod uwagę rywalizację mocarstw o kontrolę nad tą przestrzenią.

Przykład przedwojennych band banderowskich idealnie pokazuje jak grupa nawet niewielu Ukraińców może doprowadzić do powolnego rozkładu porządku społecznego naszego kraju. Kiedy spojrzymy jednak na mapę rozmieszczenia ukraińskiej mniejszości w II Rzeczypospolitej, widzimy, że byli oni skupieni przede wszystkim na jej południowo-wschodnim obszarze.



Oznacza to ni mniej ni więcej, że destabilizacja jaką

powodowały ukraińskie bandy terrorystyczne mogła zostać stosunkowo łatwo rozbita, chociażby poprzez zmilitaryzowanie tego jednego, konkretnego obszaru.

W przypadku rozproszenia tej ludności na obszar całej Polski, oznaczać to może konieczność militaryzacji całego kraju, co wiązać będzie się z gigantycznymi kosztami, upadkiem systemu świadczeń społecznych, a w konsekwencji zwiększeniem obszarów skrajnej biedy, pauperyzacją klasy robotniczej i klasy średniej oraz głośną krytyką ze strony zachodnich reżimów demokratycznych, co może powodować izolację Polski, w przypadku utrzymania na obszarze północnego Atlantyku lewicowych tendencji demoliberalnych. To ostatnie jest akurat najmniejszym zmartwieniem, gdyż, jak wykażę w dalszej części artykułu, Polska całkowicie porzucona w mojej opinii zostać nie może, gdyż wówczas automatycznie kontrola nad przestrzenią łączącą euroazjatyckie szlaki handlowe, trafiła by do konkurentów geopolitycznych reżimów zachodnich. A tego, chociażby Amerykanie, zapewne bardzo nie chcą.

Jakie mogą być skutki rozproszenia mniejszości ukraińskiej po całym kraju?

Po pierwsze znaczna obecność Ukraińców w Polsce generować będzie wspólnotę psychologiczną cierpiącego narodu ukraińskiego, wobec rosyjskiej agresji ich kraju; współczucie okazywane przez Polaków i budująca się wraz z nim więź pomiędzy narodami będzie cementować więc sojusz polsko-ukraiński, niekorzystny dla interesu narodu polskiego i niosący potencjalne niebezpieczeństwo wciągnięcia naszego kraju w wojnę z nuklearną Rosją.

Po drugie ukraińskie szaleństwo, produkowane przez ośrodki masowej propagandy (telewizja, prasa, serwisy internetowe itp.) w połączeniu w obecnością tej mniejszości na obszarze całego kraju zaaplikuje narodowi polskiemu, w ramach reguły Józefa Goebbelsa „kłamstwo powtarzane 1000 razy staje się prawdą” w jego sferę mentalną proukraińskie działania jako

jedyną, możliwą reakcją na wszelkie potrzeby.

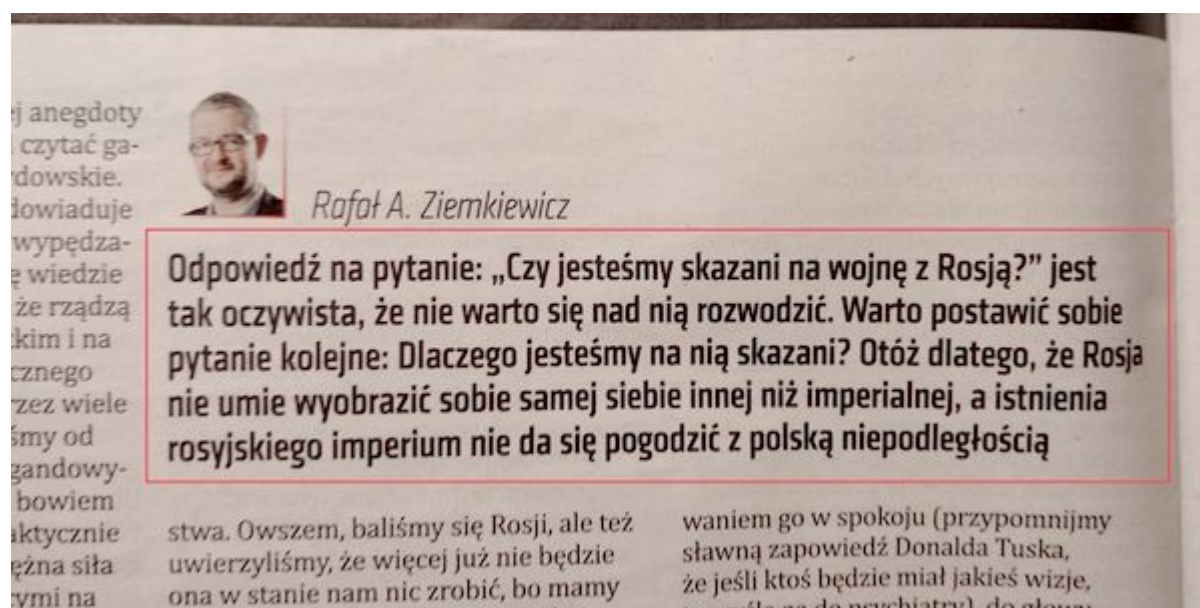


Po trzecie mniejszość ta może być wykorzystana przez obce ośrodki siły jako element destabilizacji polskiego państwa i społeczeństwa (mowa konkretnie o krajach takich jak Niemcy czy też USA) w wypadku zmiany orientacji politycznej na niekorzystną z punktu widzenia ich interesu. Ponieważ obecnie kontrolę nad Polską sprawuje Waszyngton, poprzez swoich polskich lokai, Niemcy są w tej chwili pierwszym mocarstwem, które może chcieć dokonać korzystnych dla siebie przemian w Polsce. W przypadku utraty władzy przez opcję amerykańską na rzecz niemieckiej, Ukraińcy automatycznie staną się obiektem pożądania Waszyngtonu.

Po czwarte Ukraińcy w Polsce przyczyniać się będą do kontrolowania polskiego społeczeństwa za pomocą strachu – schemat tego jest bardzo prosty: agresywna, bitna, zdecydowana, pozbawiona zahamowań mniejszość, wywodząca się spoza europejskiego kręgu cywilizacyjnego, może swoją obecnością w przestrzeni publicznej, w połączeniu z powszechną proukraińską propagandą, generować strach w polskim narodzie, zwłaszcza biorąc pod uwagę ludobójczą przeszłości ukraińskiej nacji wobec Polaków. Ten strach generować będzie posłuszeństwo Polaków wobec działań reżimu warszawskiego, który już dawno zdradził żywotne interesy naszego narodu i oddał się obsłudze

interesów ukraińskich. Taki strach i wygenerowane nim posłuszeństwo wobec proukraińskiej i proamerykańskiej polityki, sprzecznej z polskim interesem, może stworzyć bezalternatywną wizję geopolityczną w Europie Środkowej – wizję w której naród polski zostanie przekonany za pomocą operacji psychologicznej, jaką niewątpliwie jest ukraińska inwazja na Polskę, np. że wojna Polski z Rosją jest czymś od czego nie będziemy mogli uciec i czemu będziemy musieli stawić czoło.

Od kilku lat różni prowokatorzy, sprzężeni z amerykańskimi elitami imperialnymi, za pomocą propagandy i indoktrynacji, przekonują nas Polaków, że wojna naszego kraju z Federacją Rosyjską jest nieunikniona i jakoby miała ona wynikać z uwarunkowań geograficznych – co jest oczywistą brednią i wykorzystywaniem determinizmu geograficznego do tworzenia korzystnych dla hegemonii USA uwarunkowań politycznych. Od czasu rozszerzenia konfliktu na wschodzie (24.02.2022) do podżegaczy wojennych z waszyngtońskich think tanków, dołączyli inni „dziennikarze” i „publicyści”, którzy tłumaczą nam że wojna rosyjsko-polska jest kwestią oczywistą a zmierzenie się z Rosją jest dla nas „historycznym wyzwaniem”.



Istnienie w przestrzeni publicznej takich osobistości dowodzi temu, że osoby, obecnie lub w przeszłości związane z

amerykańskim kapitałem, nie podlegają żadnej kontroli polskiego kontrwywiadu, pod kątem realizowania na obszarze Polski interesów nie tylko sprzecznych z żywotnymi interesami narodu polskiego ale de facto skazującymi nas na potencjalną nuklearną zagładę. A przynajmniej obniżającymi nasz opór wobec wejścia w samobójczą wojnę z Rosją w ramach „ratowania amerykańskiej hegemonii globalnej” czy też „ratowania architektury bezpieczeństwa”.

Trzeba sobie powiedzieć wprost: interes narodu polskiego i polskiego państwa jest niemal w każdym aspekcie sprzeczny z interesem Stanów Zjednoczonych i ich hegemonii globalnej. W interesie amerykańskim jest przeciąganie ukraińskiego konfliktu zbrojnego w celu maksymalnego osłabienia Rosji i odwrócenia jej od sojuszu z Chinami oraz jak najdłuższa destabilizacja szlaków komunikacyjnych, prowadzących z Chin do Europy. A w przypadku upadku Ukrainy i ustabilizowaniu jej w ramach porządku rosyjskiego czy też rosyjsko-chińskiego, wprężenie w konflikt Polski, przez którą przechodzą niemal wszystkie najważniejsze potencjalne nitki Nowego Jedwabnego Szlaku.



Dalsze zaprzęganie nas do wozu o nazwie „wojna z Rosją za wszelką cenę” powinno zostać w końcu skontrolowane przez odpowiednie do tego państwowe organy pod kątem narażania

Polaków na utratę zdrowia lub życia a wobec takich osób, jeżeli nie będzie można wyciągnąć sankcji karnych, powinno się zastosować powszechne napiętnowanie i moralne wykluczenie ich z grona narodu polskiego. Ponadto w ramach drobnych upominków, należałoby im także wręczyć żołnierskie obuwie, hełm, karabin kałasznikowa oraz symboliczny bilet w jedną stronę do ukraińskiego Donbasu, gdzie będą mogli się wykazać swoimi zdolnościami w wojnie z Rosją o której tak bardzo marzą.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net